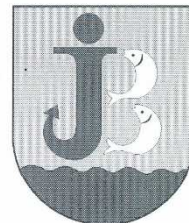
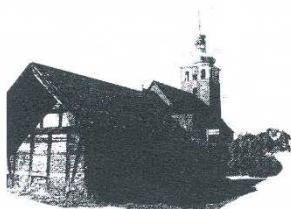


Jastarnickie Nowiny



Wędkarskie zainteresowanie łososiem

Pamiętacie Państwo Beloniadę? Ta impreza wędkarska już się w Jastarni nie odbywa, jednak w tym roku zorganizowano inną imprezę wędkarską – Festiwal Łososiowy.

Została ona zorganizowana w dniach 25–26 IV przez Stowarzyszenie Miłośników Gminy Jastarnia i Rozwoju Turystyki „Półwysep”, przy współudziale Urzędu Miasta w Jastarni i Zarządu Portu Jastarnia. Wzięło

w niej udział 60 osób, które łowiły na 15 łodziach, a złowiono 11 ryb, w tym 4 wymiarowe.

– Chciałbym w tym miejscu podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do sprawnego przebiegu tej imprezy organizo-

wanej po raz pierwszy w Jastarni – powiedział nam Piotr Lisakowski, pomysłodawca imprezy.

– Przede wszystkim podziękowania te należą się Mateuszowi Pieper, Tyberiuszowi Narkowiczowi, Marianowi Struck i Piotrowi Fiałkowskiemu. Pierwsze miejsce zdobyła załoga łodzi nr 25 w składzie: Marek Szymański, Szymon Szymański i Bernard Kaczmarek. Złowili oni największą rybę zawodów – trocia o długości 71 cm. ▶



Piotr Fiałkowski mierzy złowionego łososia



Za chwilę załogi uczestniczące w Festiwalu Łososiowym wypłyną na połów

Połowy trollingowe w Skandynawii stały się sposobem na życie całych gmin. Większość tamtejszych usługodawców i kwatery o d a w c ó w poszerzyło swoją ofertę o usługi wędkarskie, każ-

dy większy pensjonat posiada swoją łódź trollingową. Kilkunastu właścicieli łodzi z Jastarni doceniło już możliwości osiągania dodatkowych dochodów z obsługi wędkarzy, a kilku rybaków postanowiło zamówić profesjonalne jednostki wędkarskie. Przed rybakami staje nowa szansa związana z wędkarstwem – czy ją wykorzystają?

Zamknąć helskie fokarium?

Do takiego wniosku można dojść, po wysłuchaniu wywiadu pana prof. Skóry w programie PR z dnia 28.07.09 r. Stwierdził w nim m.in., że „foki nie powinny przebywać zbyt długo w niewoli, gdyż prowadzi to do ich wyalienowania z naturalnego środowiska. Dlatego w przyszłości fokarium należałoby zamknąć”. Jest to zdanie bardzo racjonalne, gdyż prawda jest taka, że pierwszą fokę w helskim fokarium nazwano Balbina, znacznie później uczeni z panem Skórą na czele stwierdzili, że jest to samiec, a więc imię nie odpowiada płci. Smutny był żywot tego zwierzęcia, które pod bacznym okiem naukowców helskiej stacji Oceanografii UG padło, zatrute spożywszy przedtem ileś sztuk monet wrzucanych do basenów przez liczne rzesze turystów. Taki sam los spotkał drugą fokę. Ale interes z odwiedzania fok przez licznych turystów zaczął przynosić krociowe dochody Fundacji Rozwoju UG, do którego należy fokarium. Liczne stoiska z maskotkami fok to

dodatkowe źródło dochodów – niejako przy okazji fokarium stało się magnesem i jest nim dalej dla ogromnej liczby turystów – w ub. roku ok. 400 000!

Od czasu do czasu w różnych tytułach gazet, w telewizji i radiu pojawia się temat niszczenia Półwyspu Helskiego przez nadmierną liczbę turystów. A więc pojawia się racjonalny wniosek, aby to zjawisko, niekorzystne dla unikalnej przyrody, tego skrawka Polski, przynajmniej spowolnić lub zahamować. A jak się dzieje? Nie bez winy są działania miejscowych samorządów od Helu do Władysławowa oraz działania helskiej Stacji Oceanografii UG, rosące jak grzyby po deszczu tzw. apartamentowce, liczne pola campingowe, gdzie na odcinku od Chałup do Władysławowa jedno łączy się z drugim. Tylko Jastarnia nie uległa i na administrowanym przez gminę terenie jest jedno pole campingowe.

Ostatnio powstałe pole campingowe za Chałupami jest ordynarnym niszczeniem porastają-

cych ten teren słonorośli, nie wspominając o totalnej zagładzie gniazd ptaków, od wieków zasiedlających ten i nie tylko ten teren. Największa liczba pól campingowych, obecnie 8, powstała na terenie administrowanym przez miasto Władysławowo. Brawo! Ostatnio władarze tego miasta zamierzają oddać parking samochodowy u nasady Półwyspu Helskiego w wieloletnią dzierżawę. Strach pomyśleć, jakiego rodzaju będzie tam prowadzona działalność. Z pewnością nie będzie to działalność proekologiczna.

Wspomniane liczne pola campingowe, dziesiątki tysięcy dziennie samochodów do helskiego fokarium, tłumy ludzi przybywających do Jastarni i Helu statkami, tzw. tramwajami wodnymi, parkujące samochody na poboczach całego Półwyspu, wczasowicze korzystający z plaż i wypożyczalni desek windsurfingowych – obraz apokalipsy w dni słoneczne. W dni niepogody celem podróży jest Hel i fokarium.

A jaki jest stosunek władz do tego zjawiska? Oto wypowiedź ówczesnego wicemarszałka województwa pomorskiego M. Struka, w jakimś stopniu odpowiedzialnego za ten stan – „Dziennik Bałtycki” z dnia 24.07.09 r. – „Gdy wracałem z pracy do domu, naliczyłem dokładnie 67 samochodów parkujących w niedozwolonych miejscach, w sposób ordynarny niszczących pobocza drogi na Hel”. Jaka reakcja? Żadna!

Również arcyciekawa jest wypowiedź M. Struka w radiu, na temat rozwiązania problemu nadmiernego ruchu samochodów na Hel. Otóż – obecnie już marszałek – pan Struk proponuje wybudowanie olbrzymiego parkingu u nasady Półwyspu, aby dalszą podróż do Helu odbyć wakacyjnymi pociągami. Zupełnie umknął pomysłodawcy fakt, że aktualnie w sezonie letnim do Helu kursuje już 19 pociągów regionalnych i dalekobieżnych. Trzeba zauważyć, że z powrotem z Helu jedzie również 19 pociągów. Sumując, codziennie trasą Hel – Władysławowo w sezonie letnim kursuje już 38 pociągów. Tak więc nietrafionym pomysłem jest zwiększenie szybkości i ilości, nie biorąc pod uwagę faktu ukształtowania torowiska i jego podłoża – piasku, a na głębokości 40 cm – wody gruntowej. I kto to mówi?

We wspomnianym artykule w „Dzienniku Bałtyckim” jest również wypowiedź prof. Skóry, szefa stacji Oceanografii UG w Helu. Zasadne będzie w tym miejscu zacytowanie z Trylogii Sienkiewicza słów Zagłoby: „Diabeł się w ornat ubrał i na mszę ogonem dzwoni”. Otóż pan Skóra wszel-

kimi możliwymi sposobami stara się wprowadzić opinię publiczną w błąd. Przypisuje sobie misję ratowania fok i morświnów przed zgubnymi dla nich połowami rybaków sieciami skrzelowymi. Tych zaś w majestacie różnego rodzaju organizacji ich opinii należy tak nękać, aby doprowadzeni do ostateczności, dobrowolnie zaprzestali wykonywania odwiecznego na tych terenach zajęcia, jakim jest rybołówstwo. Ale idźmy dalej! Otóż kilka lat temu odbyło się w Szkole Podstawowej w Jastarni zebranie rybaków i mieszkańców Półwyspu z władzami UG. Głównym punktem zebrania było wystąpienie prof. Skóry. Chodziło o zaopiniowanie kuriozalnych pomysłów, z pewnością w celu uzyskania funduszy z UE. Otóż przedstawiono pomysł przegrodzenia obszaru morskiego pomiędzy portami: rybackim i wojennym w Helu. W dalszej kolejności wybudowanie pływającego pomostu w celu obserwacji przez zwiedzających zgromadzonych tam morświnów (czytaj – w niewoli, tak jak fokarium).

Egzystencja tych stworzeń miałyby być wabikiem dla przybycia nowych morświnów. Nie podnosząc problemów natury technicznej tego przedsięwzięcia, jak sztormy, napór lodów, itd. czy w ogóle na polskich wodach przebywają morświny. Prof. Skóra twierdzi, że na skutek stosowania przez rybaków dryfujących sieci skrzelowych, tzw. pławnic na łososie, giną morświny. Niestety, teza ta ma umocowanie prawne w przepisach UE. Aby udowodnić taką tezę, przedstawiciele instytucji naukowych przez okres 2 lat w okresach po-

ławiania wspomnianymi sieciami uczestniczyli w połowach na kutrach, wyposażeni w odpowiedni sprzęt elektroniczny, aby potwierdzić istnienie morświnów. Po wielu rejsach stwierdzono brak jakichkolwiek śladów ich obecności. Aktualnie przystępuje się, nie bacząc na ogromne koszty do programu (jak podała prasa), polegającego na umieszczeniu 3000 urządzeń elektronicznych na Bałtyku, aby za wszelką cenę stwierdzić obecność chociaż jednej sztuki. Znałe jest powiedzenie jednego ze znanych polityków PIS „Klient jest głupi, klient to kupi”. Wystarczy, że jeden morświn zostanie zarejestrowany przez 10 wykrywaczy, tzw. POD-ów, a ich liczba wzrośnie do 10 sztuk?

Nowym pomysłem pana Skóry jest postawienie na linii Hel – Gdynia urządzeń elektronicznych, tzw. pingerów, mających odstraszać morświny (jakie) przed wpływaniem do Zatoki Puckiej, gdzie rybacy stawiają głównie sieci skrzelowe. Na ostatnim spotkaniu rybaków w Jastarni z postem K. Plotzke (10.12.2009) przedstawiciel Stacji Morskiej w Helu zarzucał rybakom celowe niszczenie tych urządzeń. Mało tego, zarzucał rybakom stwarzanie niebezpieczeństwa utraty zdrowia i życia płetwonurków obsługujących te urządzenia. Rybacy jakoby zbyt blisko zbliżają się motorówkami do obsługujących je płetwonurków. Jak się dowiedziałem, nie było żadnego zgłoszenia takich praktyk do Urzędu Morskiego z podaniem numeru konkretnej motorówki. W celu stworzenia szumu medialnego i zaangażowania jak największej liczby ludzi dla po- ▶

myśłów prof. Skóry, można było przeczytać w gazecie ogólnopolskiej „Agora” nr 40 z dnia 4.10.2009 r. informację o tym, że 40 osób od stycznia 2010 r. będzie jeden raz w tygodniu patrolować polskie wybrzeże, aby udzielać pomocy spotkanym fokom i morswinom, w ramach tzw. niebieskich patroli.

Nie wiem, na jakim etapie znajduje się realizacja kolejnego pomysłu prof. Skóry, jakim jest tzw. „błękitna wioska” – pewnego rodzaju skansen. Najbardziej atrakcyjny teren w Helu został przez władze Helu przyznany UG poprzez Stację Morską. Według nieoficjalnych informacji, obiekt ten w założeniach miałoby odwiedzać 700 000 osób. W perspektywie oznacza to jeszcze większą presję turystów na Półwysep, na końcu którego przecieć znajduje się Hel. Wreszcie trzeba postawić fundamentalne pytanie, jak się mają te pomysły do problemu ochrony Półwyspu Helskiego przed antropopresją w okresie lata, na co szczególnie zwraca uwagę prof. Skóra.

Osobnym tematem jest ochrona Ryfu Mew – „Dziennik Bałtycki” z 22.01.2010 r. Czytelnik dowiaduje się, że w roku 2009 zanotowano obecność aż i tylko 12 fok w Bałtyku. O obecności morswinów nie wspomina się. Nic od rzeczy będzie, jeśli przytoczy się oficjalnie znany fakt, że w roku ubiegłym w Finlandii upolowano legalnie 30 000 sztuk. W 2008 roku Szwedzi uhonorowali prof. Skórę nagrodą Bałtyku. Jak to się ma do faktu wyemitowania przez Szwedów materiału hańbiącego polskich rybaków? Stawiam pod znakiem zapytania rzetelność Szwecji wo-

bec innego beneficjenta Bałtyku, jakim jest Polska i celów takiego działania. Zdaniem prof. Skóry przy zapewnieniu odpowiednich (jakich) warunków, foki mogłyby bez problemu egzystować na Ryfie Mew, gdyż kilkadziesiąt lat temu występowały dosyć licznie w Zatoce Puckiej. Nawet dla nieekologa i nie-naukowca, taka teza to absurd.

Toż na Boga, kilkadziesiąt lat temu były zupełnie inne warunki klimatyczne nad Bałtykiem – srogie zimy na północy Bałtyku i bardziej przyjazne na południowym wybrzeżu – stąd większa migracja fok zimą na południe. W rezultacie liczna ich obecność wówczas w Zatoce Puckiej. 23.09.2009 roku w budynku oceanografii UG w Gdyni odbyło się spotkanie pod hasłem ochrony Ryfu Mew przed zjawiskiem antropopresji (wzmoczoną obecnością człowieka). Jak wynika z Raportu Stowarzyszenia Studiów Analiz i Bezpieczeństwa, z wniosków tam zawartych oraz treści głoszonych przez organizatorów, można przyjąć, że:

1. Dr K. Skóra i dr Bzoma żądają nieprzekazywania informacji o istnieniu Ryfu Mew, objęcia tego terenu monitoringiem, wyłączenia bliżej nieokreślonego akwenu Zatoki Puckiej z rybołówstwa i turystyki. Od siebie zadaję pytanie, jak to się ma do Pańskich pomysłów utworzenia morswinarium i tzw. błękitnej wioski oraz działalności fokarium? Czy realizacja tych pomysłów spowoduje zmniejszenie czy zwiększenie presji turystów na Półwysep?

2. Szum medialny wokół fok, istnienie fokarium w Helu, jest najlepszą reklamą przyciągającą

z roku na rok coraz więcej turystów na Półwysep i Hel. Dofinansowanie przez samorządy tzw. tramwajów wodnych wcale nie zmniejsza liczby samochodów wjeżdżających do Helu, natomiast zwiększa się przez to liczba turystów.

3. Długie przebywanie fok w sztucznym środowisku jakim jest fokarium, prowadzi w prostej linii do ich wyalienowania z naturalnego środowiska.

4. Powstające jak grzyby po deszczu tzw. organizacje ekologiczne, już z racji tylko swego istnienia czerpią korzyści finansowe, często ze środków unijnych. Natomiast decyzje UE były, są i będą nie zawsze korzystne dla Polski.

5. Środowiska naukowe, instytucje takie jak Uniwersytet Gdański, MIR, w ogóle oficjalnie nie wypowiadają się na tematy podnoszone przez rybaków, a dotyczące tzw. połowów paszowych, ogromnych ilości różnej wielkości, rodzaju i wieku ryb, z racji stosowania potężnych statków i sieci ciągnionych. Kto ten proceder monitoruje?

6. Paradoksalnie działania ekologów zmierzają do zamknięcia Zatoki i Ryfu Mew, jako kontynuacja działań zapoczątkowanych przez Kriegsmarine i okres PRL-u, kiedy to Zatokę kontrolowano jako poligon wojskowy i ograniczono wykorzystanie turystyczne i rybackie dla mieszkańców.

7. Istnieje realna groźba, że zdesperowani do ostateczności rybacy i mieszkańcy, w trosce o swoją egzystencję w okresie lata mogą legalnie i skutecznie blokować Hel.

Stefan Kohnke

Półwysep Helski na fotografiach

W piątek 30 kwietnia o godzinie 18.00 w budynku Zarządu Portu w Jastarni dokonano otwarcia wystawy fotograficznej „Półwysep Helski w obiektywie”. Wystawiano na niej 100 fotografii w formacie 25 x 30 cm autorstwa amatorów fotografii zamieszkałych w naszej gminie. Zdjęcia, których autorami byli gimnazjaliści, były oceniane przez osoby obecne na otwarciu wystawy. Po podliczeniu oddanych głosów

wyłoniono zwycięzców konkursu:

- I miejsce – Marianna Struck i Katarzyna Haraj
- II miejsce – Wiktoria Zajda
- III miejsce – Michał Bieszk

Uczniowie ci na jednym z najbliższych apeli otrzymają nagrody książkowe.

Wystawę można było także obejrzeć w dniach 1–3 V w godzinach 14.00–18.00.

Tegoroczna wystawa fotograficzna była już trzecią z kolei zorganizowaną przez Stowarzyszenie Przyjaciół Jastarni. – Termin organizowania wystaw nie został wybrany przypadkowo – wyjaśnia Ryszard Struck, prezes Stowarzyszenia. – Chodziło o stworzenie wczasowiczom przyjeżdżającym na długi weekend jeszcze jednej możliwości spędzenia wolnego czasu. Innym zamierzeniem organizatorów było skupienie osób amatorsko zajmujących się fotografią. Zamierzenie to w pełni się udało, gdyż każdego roku liczba autorów zdjęć na wystawie ulega zwiększeniu.

Nowe miejsca lokali wyborczych

Od szeregu lat lokalem wyborczym w wyborach prezydenckich, parlamentarnych i samorządowych była jedna z klas Szkoły Podstawowej w Jastarni. Jednak w wyborach prezydenckich, które odbędą się już 20 VI oraz w jesiennych wyborach samorządowych miejsce lokalu wyborczego ulegnie zmianie. Nowy lokal wyborczy znajdować się będzie w budynku Zarządu Portu Jastarnia. Zmianie również ulegnie miejsce lokalu wyborczego w Kuźnicy. Dotychczas funkcję tę speł-

niała tamtejsza szkoła, tegoroczne wybory prezydenckie i późniejsze samorządowe odbędą się w budynku Informacji Turystycznej w Kuźnicy. Miejsce lokalu wyborczego w Juracie nie ulegnie zmianie, funkcję tę nadal będzie pełnić budynek tamtejszej Szkoły Podstawowej.

Wszelkie inne informacje związane z wyborami są dostępne na stronie internetowej Biuletynu informacji publicznej Urzędu Miasta Jastarnia w zakładce „Wybory”.

BURMISTRZ MIASTA JASTARNI

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w Jastarni przy ul. Portowej 24 oraz na stronie internetowej www.bip.jastarnia.pl, na okres 21 dni wywieszono zostały wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Jastarnia, położonych w Jastarni, Juracie i Kuźnicy, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Czerwcowe propozycje kulturalne

- 1 VI Dzień Dziecka – boisko sportowe przy hali sportowej w Jastarni, w programie m.in: euro bungee, ring bokserski, zjeżdżalnia dmuchana, zamek dmuchany, basen z piłeczkami, kaaraoke.
- 3–6 VI park linowy Ju-huu!!! w Juracie. Po okazaniu legitymacji szkolnej wstęp tylko po 10 zł.
- 4 VI Boisko Orlik – turniej trójek piłkarskich dzieci do lat 16.
- 5 VI – godz. 17.00 Park Miejski w Jastarni – Koncert zespołu wokalnego.
- 6 VI – godz. 17.00 Park Miejski w Jastarni – Koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Jastarni.
- 23 VI – Jastarnicko Sobótka
- 26 VI – Pielgrzymka Łodziowa do Pucka i Zjazd Kaszubów w Pucku

Pierwsze przyjęcie Komunii Świętej

Długo się do tego przygotowywali. Aż wreszcie nadszedł TEN DZIEŃ.

Niedziela 16 maja była ważnym dniem w życiu 29 dzieci oraz ich rodzin. Tego dnia bowiem dzieci po raz pierwszy przystąpiły do Komunii Świętej. W Jastarni po raz pierwszy Sakrament ten przyjęło 25 dzieci, w Kuźnicy – 3 i jedno w Juracie.



Pamiątkowe zdjęcie jednej z klas komunijnych w Jastarni z proboszczem Kotewiczem

Poetyckim okiem

Wybory

Nasz świat polityki
To coraz częściej:
Chaos, zgnilizna i zamęt.
Korupcja, przekręty.
Wiele w nim pychy,
nienawiści, arogancji.
Gdzie czasami etyka bliska zeru.
Dość kłamców oczekujących
na status pokrzywdzonych.
Bufonów, którzy uważają,
że wszystko im wolno.
Po co na reprezentantów
wybierać blaznów, sprzedawczyków,
ludzi niekompetentnych.
Traktujący kraj jak swój folwark,
A nas jak chłopów pańszczyźnianych.
W nas, wyborcach, wygasł
płomień cierpliwości.
Więc czas pokazać im
czerwoną kartkę.

Toni

Boże Ciało

Kto jak nie Pan jest największym z Poetów?
Gdy się wsłuchasz to oceany, morza, rzeki
stworzone przez Niego
opowiadają dzieje świata, narodów.

Kto jak nie Pan jest największym z kompozytorów?
Wstań rano i posłuchaj ptactwa a usłyszysz
wielkie symfonie, arie, sonety
śpiewane na jego cześć.

Kto jak nie Pan jest największym z malarzy?
Oglądając całą paletę barw tęczy
kolory pól, lasów, jezior, zrozumiesz
że tylko siła nadprzyrodzona to uczyniła.

Kto jak nie Pan jest największym z architektów?
Z chaosu stworzył otaczającą nas przyrodę
i oddał nam ją w posiadanie
byśmy poznali jego wielkość.

A my w swej małości piszemy niedoskonale
Konstytucje z mnogością nakazów, pouczeń.
A wystarczy sięgnąć do dekalogu
by odnaleźć kanonu sfer życia.

„Czwórki” z Jastarni w finale

Kolejny znaczący sukces zanotowali na swoim koncie najmłodszy siatkarze Uczniowskiego Klubu Sportowego w Jastarni, którzy uczestniczyli w rozgrywkach półfinałowych mistrzostw woj. pomorskiego w minisiatkówce r. 1997 w ramach Kinder + Sport. Rumia okazała się bardzo gościnną dla Jastarników, którzy w całym turnieju wygrali wszystkie mecze. Zrewanżowali się tym samym siatkarzom z Rumi, którzy kilka tygodni wcześniej pokonali zespół UKS-u na własnym parkiecie.

Turniej podzielony został na dwie fazy – eliminacyjną, która zakończyła się wyraźnym zwy-

cięstwem zespołu UKS-u. Chłopcy z Jastarni kolejno pokonali II zespół z Łebienia wynikiem 25:9, zespół Rumi I w stosunku 25:23 oraz Gnieźdźzewo II – 25:6. Drugą fazę – finałową – również zdominowali siatkarze z UKS-u zdecydowanie pokonując pierwszą drużynę z Łebienia – 25:14 oraz Gnieźdźzewo I – 25:10. Młodzi siatkarze z Jastarni pokazali, że w chwili obecnej są jedną z najlepszych drużyn w naszym województwie i podejmą walkę o mistrzowski tytuł. – Po zwycięstwie klas IV i podwójnym klas V jest to już czwarty awans do Mistrzostw Województwa

wywalczony przez najmłodszych siatkarzy naszego klubu w tym sezonie – stwierdził Leszek Herrmann, trener zawodników UKS Jastarnia.

Wyniki końcowe turnieju:

1. **UKS w Jastarni**
2. SP 9 Rumia
3. Łebień
4. Gnieźdźzewo
5. Siemirowice

Zespół z Jastarni wystąpił w następującym składzie: Krystian Herrmann, Jakub Muża, Fabian Pieper i Robert Winszczyk; trenerem drużyny jest p. Leszek Herrmann.

Plażówka w Jastarni

Uczniowski Klub Sportowy w Jastarni rozpoczął przygotowania do zbliżającego się sezonu siatkarskiego na plaży od zorganizowania – na swoim nowym obiekcie – zawodów dla 10. drużyn z naszego regionu. Uczestników rywalizacji podzielono na dwie grupy, w których rywalizowano systemem „każdy z każdym”, grając jednego seta do 21 punktów. Po zaciętych i stojących na wysokim poziomie meczach do finału zakwalifikowały się po dwie pary z grup eliminacyjnych. W finale jedyną niepokonaną parą byli Kamil Herrmann i Patryk Pieper, którzy wyraźnie dominowali na swoim boisku, kolejno pokonując pary: Popek/Zarudzki 21:16, Wychert/Weiher (Puck) 21:15 oraz Budzisz/Macheta 21:14.

Bardzo dobrze zaprezentowała się najmłodsza drużyna uczestnicząca w zawodach Błażej Biezuński i Łukasz Żygadło (obaj rocznik 1995), którzy wszystkie swoje spotkania kończyli na przewagi, co świadczy o ich ambicji i zaciętości w grze.

Wyniki końcowe:

1. Herrmann/Pieper
2. Popek/Zarudzki
3. Wychert/Weiher
4. Budzisz/Macheta

Zawody mające sprawdzić stan przygotowań zawodników wypadły obiecująco.



Zawody mające sprawdzić stan przygotowań zawodników wypadły obiecująco

Udane mistrzostwa najmłodszych siłaczy

W dniach 8–9 V w Kielcach odbyły się Mistrzostwa Polski do lat 16 w wyciskaniu sztangi leżąc. Z Jastarni wyjechało na nie siedmiu zawodników i cztery zawodniczki klubu MOKSiR Jastarnia z dwoma instruktorami: Filipem Kohnke i Henrykiem Kohnke.

Wszystkie zawodniczki z Jastarni stanęły na podium w swoich kategoriach. Martyna Szych i Anna Michnowska zdobyły złote medale, a Ewelina Konkol i Aneta Struck – srebrne. W klasyfikacji drużynowej zdobyły one II miejsce w Mistrzostwach.

Wśród chłopców medale zdobyli: Jakub Konkol – złoty oraz Michał Twardzik i Bartosz Szamborski z Leśniewa – srebrne medale. Pozostała czwórka uplasowała się

na punktowanych miejscach, a mianowicie: Paweł Szczerba na czwartym, Bartosz Masternak na piątym, Adam Iwański również

na czwartym i Tomasz Panczocho na ósmym. Drużynowo pozwoliło im to zająć III miejsce Mistrzostw. – Sześciu z tych zawodników ma dopiero 15 lat, co pozwala w przyszłym roku mieć nadzieję nawet na złoto w drużynie – twierdzi Henryk Kohnke, jeden z instruktorów.



Obaj instruktorzy razem z drużyną dziewcząt – wicemistrzyniami Polski

Potrójny awans UKS w Jastarni

Znakomicie zaprezentowały się zespoły Uczniowskiego Klubu Sportowego w Jastarni uczestniczące w turnieju półfinałowym Mistrzostw Województwa Pomorskiego w mini piłce siatkowej chłopców. Zawody rozgrywane były w ramach wojewódzkich eliminacji „Kinder + Sport”, które zwycięzców promują do Mistrzostw Polski odbywających się corocznie w Zabrzu.

Na parkiecie hali sportowej SP nr 6 w Wejherowie najmłodszy

siatkarze UKS grający w zespole 2. osobowym pokonali bez straty punktu wszystkich swoich przeciwników, zajęli I miejsce i uzyskali awans do turnieju finałowego. Zespół klas IV wystąpił w następującym składzie: Dawid Glembin, Krzysztof Glembin i Jakub Nadolski.

W kategorii klas piątych UKS był reprezentowany przez dwie drużyny, które również pokazały siatkówkę dziecięcą na najwyższym poziomie. Pierwszy zespół

występujący w składzie: Adam Lenc, Grzegorz Konkol i Wojciech Stachowicz wyraźnie zdominował rozgrywkę i zajął pierwsze miejsce. Natomiast druga drużyna występująca w składzie: Bolesław Gwardzik, Łukasz Kaczmarek, Arkadiusz Tańcula i Patryk Zwara zajęła piąte miejsce, które również pozwoli uczestniczyć w mistrzostwach województwa.

„Jastarnickie nowiny” są wydawane przez Stowarzyszenie Przyjaciół Jastarni i współfinansowane z grantu Urzędu Miasta Jastarni. Redaktor naczelny: Ryszard Struck. Nasz adres: Jastarnia, ul. Wydymowa 34, tel. 509 616 404. Korespondencję prosimy przysyłać na adres e-mailowy: ryszards1@poczta.onet.pl.